Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roczyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi : M. Albert, 25, faubourg Montmartre, à Paris. Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 8 marca 1845.

Wszystkie fakcye na przekor rządnéj Demokracyi na wygnaniu sklejone przedstawiają obecnie zjawisko godne zastanowienia. Wszystkie jakby w zmowie na daremność szkodliwości swojéj, zeszły razem do wojny domowéj, i do rozkładu na jednostki, których jedynym dotąd węzłem była psotna nienawiść przeciwko zasadom przez nas rozszerzanym. I tak być musiało, bo żadne stowarzyszenie samą nienawiścią czegoś długo karmić się nie może; a gdzie przemysł wichrzycieli nie ma innego zatrudnienia, innéj pobudki, nad przeszkadzanie wychowaniu i wzrostowi politycznemu nowego pokolenia w państwie odradzającém się, tam ich pojedyncza a pozioma przewrotność pewno nie wyręczy téj zbiorowéj zachowawczości, jaką od urodzenia opatrzone są stronnictwa racyonalne. Wszelkie przeto fakcye przez interes, próżność lub gniew osobisty na emigracyi improwizowane, przynosiły w zarodzie swoim gangrenę*, która je przez czas niejaki potajemnie toczyła, a dzisiaj zewsząd występuje na zgorszenie publiczne.

Fakcya Trzeciego-Maja, takim kosztem i mozołem przez kilku intrygantów, na popiołach arystokracyi zaledwie zwerbowana, już zmieścić się nie może zgodnie w jednym pokoju, i do wykonania ostracyzmu przeciwko oszukanym wymierzonego, zmuszona jest wzywać całéj mocy ramienia, swojego hetmana. Tymczasem między samymi oszukującymi wre nienawiść z pogardą, na zewnątrz wychodzą wzajemne ich kłótnie, wyrzuty i skandale. Cóż to w tém dziwnego? chciało wam się pod jakąkolwiek formą parodiować pośmiertne obyczaje arystokracyi przy boku Czartoryskiego; chciało wam się wskrzesić szkołę któréj ostatnich wyobrazicieli, Czartoryski zużył na niecierpliwych sromotach w pierwszych zaraz latach emigracyi! I czémże to zastąpić chcieliście tę doświadczoną, tę herbowaną, tę historyczną kontrarewolucyę, którą rozbitki partyi dyplomatycznéj poniosły na emigracyę, wraz z jéj ofiarami? Godziłoż się przypuszczać że haniebne roboty którym wydołać nie mogły spryt: Gus. Małachowskiego, ruchawość Lud. Platera, imie Niemcewicza, pewna wytrawność redaktorów kroniki, nareszcie wszystkie dawne i właściwe stosunki ostatniego reprezentanta arystokracyi polskiéj, podjąć może bezkarnie lada zbieranina najemnych dworaków?

Związek *dawnych wojskowych*, zapewne tak zwany z powodu że w nim gospodarują: dawny kurator szkolny, dawny leśniczy i nienowy paszkwilarz, jest w równym stanie zamętu i rozkładu. Ludziom tępym ale nawykłym z rzemiosła do czynu, których ułudą takowego wciągnięto do téj śmiesznéj fakcyi, sprzykrzyło się nareszcie wyglądać zbawienia to od adresow Rybińskiego do Izb; to od negocyacyi Izenszmitta i Chołomskiego z królestwem *de facto;* to od pióra Nowéj-Polski. Zguba dwóch pierwszych fawory tów jest zaprzysiężona, a trzeciego to chyba zbawi że już nic w nim do zgubienia nie ma. Owoż po za temi trzema filarami, pytamy się co z całego tego nieprzyzwoitego żartu pozostanie?

Towiańszczyzna, przez trzy lata tak starannie, tak uporczywie osłaniana niewinnością szaleństwa i konwulsyonizmu, raczyła wygadać się nareszcie krótko ale jasno w uwielbieniu swojém dla *Wielkiego Monarchy Mikołaja.* Modły do cieniów Alexandra, miały zapewne na celu schylenie tych, którym trzyletnie *łechtanie ducha* nie odebrało jeszcze zupełnie zmysłów, ku temu drażliwemu stopniowi infamii. Już tamto bluźnierstwo wywołało zadziwienie i niepokój między niektóremi uczniami słabéj wiary, ale odwaga na ten raz ich sumienia ograniczyła się na pokątnéj schizmie, która sekcie dała dwóch objawicieli zamiast jednego. Aż też przecie godność ludzka i uczucie polskie pokonały w jednym z zawiedzionych, nawyknienie do umysłowego jarzma, pod jakim trzech bezczelnych oszustów, Towiański, Mickiewicz i Gutt trzymało tak długo bałwochwalców. Na jednegoż to tylko uczciwego Polaka, zdobyć się miało świadectwo prawdy w tym szkaradnym procesie? Nie wiemy, ale w każdym razie, co ten jeden głos odkrył, wystarcza na wyłączenie całéj sekty z moralnego koła emigracyi, i policzenie jéj do sprosności niepowrotnie odtrąconych z dziejów narodowych, ku zabawie panowania carskiego. Tak kończyć muszą fakcye, które przez dziecinne zawzięcie przeciwko jedynéj idei jaką się zmartwychwstająca Polska rządzi, poczęły od wypowiedzenia téj idei, pomocy i posłuszeństwa swojego!

Nie będziemy poruszać bezwładnych szczątków tylu innych schizm, koteryj i przeczeń, rozbitych przy narodzeniu zaraz, o niezłomną żywotność myśli demokratycznéj. Pokój poległym. Zbytecznémby byłoby także rozwodzić się nad pogrzebem Zjednoczenia; Sprawozdanie z dawnych poszukiwań jakie ku namacaniu tego fantastycznego związku, Sekcye Tow. Dem. czyniły, komentarza zdaje się żadnego niepotrzebuje.

A więc skądkolwiek sięgamy myślą i okiem na część Emigracyi, swobodną mocą Towarzystwa Demokratycznego nie objętéj, wszędzie fałsz, zwątpienie, zatargi i nicość. Po czternastu latach téj wielkiéj męki; którą Emigracya wykupić miała zbrodnię rządzących w ostatniém powstaniu, ostał się jeden zastęp, pracują-

cy pogodnie i nierozdzielnie. W nim uchowała się manifestacya i praktyczność życia zbiorowego. On jeden wytrwale i statecznie urzeczywistnia na wygnaniu ideał równoważących się praw i obowiązków. On jeden opatrzony jest organami potrzebnemi do obcowania z ujarzmionym Krajem, do uczestnictwa we wszystkich jego boleściach, nadziejach i przeobrażeniach. On jeden zatém dotrzymał wiernie tego uroczystego ślubu, jakim się zadłużyło tyle tysięcy wygnańców, co łamiąc broń na progu ojczystym, mieli z wędrówki swojéj przynieść nową duszę i czerstwe zmysły omdlałemu państwu.

Oderwijcież się na chwilę od roztargnienia drobiazgowych zawiści, jakiemi was zaślepiają troski życia tułaczego, a wzbiwszy się ku przyszłości, która nad czyscem Polski goreje, spojrzyjcie z téj wysokości na wasz i na nasz zawód; z téj wysokości zapytajcie sumienia waszego, czy po za drogą na którą Towarzystwo Dem. niezrażone żadném przeciwieństwem, od lat czternastu zaprasza was, widzicie rozwiązanie ślubu waszego?

DEKLARACYE WYSTĘPUJĄCYCH ZE ZJEDNOCZENIA.

(Ciąg dalszy).

11. Widząc że Zjednoczenie jest dzisiaj ciałem zupełnie zdezorganizowaném, a zatém podaję moje nazwisko do wykreślenia z onegoż.—Paryż, d. 5 września 1844. Henryk Michałowski.

12. Przesyłam Redakcyi kopię mego wykreślenia się z listy członków Zjednoczenia.

Do kommissyi Administracyjnéj Zjednoczenia.

Będąc przekonany, że projekt Zjednoczenia ciała emigracyjnego, na drodze po któréj od pewnéj epoki ruch swój toczy, niezdoła nigdy urzeczywistnić życzeń dla jakich zjednoczeni robili swe usiłowania, upraszam przeto Kommissyę Administracyjną o wykryślenie mnie z listy członków Zjednoczenia.

Pozdrowienie braterskie.

Versailles, d. 10 września 1844. — Ptaszyński Stanisław.

13. Publicznie oznajmiam, że podaję moje nazwisko do wykreślenia z listy Zjednoczenia — która jedynie tylko służy przywódzcom do łudzenia dalszego, a tém samém utrzymywania na szkodliwéj drodze wielu ludzi uczciwych ale dobrodusznych. Bratnie pozdrowienie,

Paryż, dnia 13 września 1844 r. — Kazimierz Ocicki.

14. Z listy Zjednoczenia które już rzeczywiście nie exystuje— wykreślam się. Bratnie pozdrowienie.

Paryż d. 14 września 1844 r. — Kalixt Niezabytowski.

15. Dnia 28 Sierpnia, złożyłem na ręce Sekretarza Zjednoczenia Gminy Paryża, list, w którym upraszam tegoż stowarzyszenia o wykreślenie mego nazwiska.

KOPIA.— Do Kommissyi Korrespondencyjnéj Zjednoczenia Emigracyi Polskiéj:

« Kiedy po siedmiu czy ośmiu latach ciągléj i mozolnéj pracy Zjednoczenia, żadnych nie mogę się doczekać owoców, i niewidząc żadnéj nadziei, byśmy kiedy się ujrzeli przy jakiéj bądź władzy — Mam honor upraszać Kommissyi Korrespondencyjnéj, by nazwisko moje było wymazane z listy Zjednoczenia, i bym jako nienależący na przyszłość do tegoż Towarzystwa uważanym był. » — Pozdrowienie i braterstwo.

Paryż dnia 15 Września 1844 r. — Różecki W.

Załączam kopię tegoż listu do Redakcyi Demokrata Polski, by stosownie do mego żądania był umieszczony.

16. Niepodzielając ani formy Towarzystwa Demokr. Pol. ani Zjednoczenia jako związku, ale przekonany iż działać należy przez większość Emigracyi, na zasadach demokratycznych, oświadczam iż przestaję do Zjednoczenia należeć.

Paryż d. 16 Września 1844 r. — S. Malinowski.

17. Dwa lata upłynęły jak żądałem wykreślenia z towarzystwa nazwanego Zjednoczeniem. Znajdując dotąd moje nazwisko na liście tegoż towarzystwa, proszę abyś raczył umieścić w najpierwszym numerze twego dziennika niniejsze moje oświadczenie, iż do Zjednoczenia nie należę i należeć nie chcę.

Proszę zarazem przyjąć zapewnienie iż podzielam zasady jego dziennika, który ciągle godnie broni praw ludu uciśnionego przeciwko téj niedołężnéj szlachcie polskiéj, która zgubiła nieszczęśliwą Ojczyznę naszą. — Racz przyjąć braterskie pozdrowienie. — Rouen 17 Września 1844 roku.

Witkowski Michał Edward.

18. Podpisani, w przeświadczeniu, iż dłuższe pozostawanie ich w Zjednoczeniu, nie tylko byłoby bezkorzystne ale nawet szkodliwe, dla tego iż Zjednoczenie istnieniem swojém rozrywa tylko jedność demokratycznych żywiołów, oświadczają, iż wykreślają się z listy Zjednoczenia, a przystępują do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. — L'aigle d. 26 sierpnia 1844. — Wyszyński Emil Mateusz — Piątkowski Szymon — Dobrzeniak Michał.

19. Podobną deklaracyę złożyli w Paryżu: Dobrowolski Konstanty i Mokrzycki Stefan.

20. *Do Sekcyi Towarzystwa Dem. Polskiego w Paryżu.*

Obywatele! Łudzony nadzieją jedności emigracyjnéj, a ztąd dobrych skutków dla sprawy polskiéj, należałem do Zjednoczenia. — Dziś przekonany, iż to Zjednoczenie złożone z różnorodnych żywiołów i usposobień politycznych, niemając przeto potrzebnych warunków skutecznego pracowania dla Polski, od lat siedmiu zbezwładnia tylko najlepsze chęci. — Przekonany, iż to Zjednoczenie stając się obozem wielu obrażonych miłości własnych i rozmaitych pretensyj, nie samo zawsze dobro publiczne mających na celu — daje przytułek intrydze i wichrzeniu. — Przekonany nakoniec, iż dając schronienie tym wszystkim tchórzom politycznym, co nie śmią zdeklarować się według ich skłonności, ani za arystokracyą, ani za demokracyą, przeszkadza obliczeniu się i ostatecznemu starciu się tych dwóch partyj. — Uważam, iż exystencya tego Zjednoczenia, nietylko jest bezużyteczną dla sprawy publicznéj, ale nawet zupełnie jéj szkodliwą. Z tych to powodów opuszczam to Zjednoczenie. — Wyznawca od początku Emigracyi waszych obywatele zasad, dawny wasz współczłonek—przychodzę dziś do was z usilném żądaniem, abyście mnie przyjęli napowrót do waszych szeregów, bo sumienie i rozum, po raz drugi mi powiada, że w nich tylko służąc, mogę dopełnić obowiązków jakie Ojczyzna — Lud Polski, na mnie wkładają. — Pozdrowienie braterskie. —

Paryż d. 20 sierpnia 1844. — Sitek.

21. *Gmina Lille, do Sekcyi Tow. Dem. Polsk. w Lille.*

Obywatele! Na dniu 1ym Września 1844 r. odbyliśmy posiedzenie wspólne za pośrednictwem waszém, w celu połączenia się tych dwóch ciał demokratycznych w jedną korporacyę ludową. Możebność i konieczność tego połączenia się naszego z wami, żywo i pobożnie została nam przez was wystawioną — jak niemniéj szkodliwość zostawania przy systemie działania na drodze Zwiazku Zjednoczenia, który niepobożnie zohydzony został przez widoki osobiste — namiętności zastarzałe.

Myśmy Obywatele, jak wiecie, nie mieli nic na swoje poparcie, bo sami wyznaliśmy Aktem naszym z d. 1 Listopada 1843 r. do członków Zjednoczonéj Emigracyi wystosowanym, że: « Wedle wniosku Bruxelli, Zjednoczenie zostało na teraz narzędziem fakcyi,—tém—czém nigdy być niechciało» — daléj że « przyjmować Wniosek albo Rząd na skutek wniosku zrobiony, byłoby to przyjmować nowe ukonstytuowanie się najszkodliwszéj w dziejach Emigracyi fakcyi Lelewela— zamiast Zjednoczenia; »— że dla tych powodów Rząd Trzech odrzuciliśmy, bo idea postawienia go, zrujnowała nasze Wszechwładztwo, znieważyła nietykalność i niepodległość wyborców, obraziła nasze moralne i polityczne uczucia— zgwałciła naczelne zasady ustaw. Wymieniona przez nas i Gminę Versailles oppozycya, nie przyniosła żadnego ulepszenia, głuche milczenie nam odpowiada po dziś dzień.

Fakcya Młodéj Polski robi swoje, zawichrza ciągle, usiłuje rozwijać nadal swoje widoki nad Zjednoczeniem, jak kandydatura tego jest jasnym dowodem! — Powtarzamy, że Zjednoczenia nie ma, jedynie pozostała fakcya jego, która swoje widoki najzgubniejsze, chciałaby pokryć nazwiskiem Emigracyi — Zjednoczenia, a nawet i Polski.

Niemogąc jéj pokonać na drodze naszéj oppozycyi w Zjednoczeniu, chcąc w życiu naszém publiczném okazać to, co St.-Just za Rzeczypospolitéj Francuzkiéj mówił: « Jeśli chcecie, aby umilkły fakcye, i aby nikt niezamierzał wyniesienia się na gruzach wolności publicznéj, zbezwładnijcie politykę waszą, poddając wszystko namiętnéj sprawiedliwości, zachowajcie dla siebie wpływ najwyższy, nie pozwólcie aby tryumfowała zbrodnia, dyktujcie prawa wszystkim fakcyom. » Chcąc zaś wypełnić święcie zasadę Zjednoczenia demokratycznych odcieni, i przysięgę wykonaną Aktem Zjednoczenia, względem zasad i polityki Emigracyjnéj, oświadczyliśmy życzenie nasze, połączenia się naszego z wami, abyśmy przez wspólne usiłowania pokonali wszelkie zapory i przeszkody ku zrealizowaniu zasad demokratycznych w kraju.

Obywatele! Na myślach naszych i na dążeniu naszém, niechcemy zostawić najmniejszéj wątpliwości i łudzenia się tém co nie jest i być nie może — oświadczamy przed wami i Emigracyą nasze jasne i niezachwiane przekonanie, że prawdziwymi wyobrazicielami Zjednoczenia demokratycznego Emigracyi, będzie połączenie się Towarzystwa Demokratycznego, ze wszystkiemi wyznawcami zasad demokratycznych, że jedynie przez taką odnowę Zjednoczenia Emigracyjnego, możem pełnić należycie posłannictwo emigracyjne, że jedynie przez taką naprawę, po takiém zniszczeniu anarchicznych usiłowań, Polska Emigracya pełnić będzie poważnie swoje dostojne posłannictwo.

Zdradzeni i zdradzani ciągle przez operacye oszustowskie, niezdradzajmy siebie i oczekiwań Polski, postępujmy drogą jaką nam sumienie i głos powszechny — wskazują.

My z naszéj strony dopełniamy tych powinności dzisiaj — zlewamy się z wami w jedno ciało demokratyczne — przyrzekamy nasze z wami współdziałanie — przyrzekamy poświęcenie i wytrwanie.

A kończąc ten Akt naszego połączenia się z wami, pozwólcie, że na poparcie naszego stałego postanowienia, zwrócim te pare słów waszego Manifestu, do reszty członków Zjednoczenia, będące tłómaczami naszych myśli i uczuć:

« Kto jak my dziś wierzym, w świętość celów, w sumienność zasad i skuteczność środków naszych; czyje serce czysto bije dla Ojczyzny i ludzkości; niech usiłowania swoje z naszemi łączyć przychodzi — Innéj wiary ludziom już niepodamy ręki!...» — Pozdrowienie i braterstwo.

Działo się na posiedzeniu Gminy Lille, d. 8 września 1844. Sekretarz: St. Mulkowski. Prez. z kolei: Jan Fryd. Iberszer.

Inni członkowie Gminy Lille, którzy wstąpili do T. D. P. są; Tomaszewski Antoni, Cieszkowski Hipolit, Stasiak Antoni, Misiurski Maciéj.

22. Niewiadomość obrotów emigracyjnych, była przyczyną, żem się wpisał na listę Zjednoczenia, lecz gdy dziś poznałem że ten związek bardziéj zawodem, aniżeli pomocą być może do oswobodzenia naszéj Ojczyzny Polski, pośpieszam z opuszczeniem Zjednoczenia, by nie użyczać imienia mego do sprośnych czynności. — (Arriége) Lavelanet 8 września 1844.
Teodor Piskiewicz.

23. Szanowny Redaktorze! chciéj zamieścić w kolumnach pisma twego poniższe oświadczenie, jako świadectwo moje szczerego podzielania zasad, których pismo twoje jest prawdziwym i mężnym organem. Innym zaś rodakom bodajby to posłużyć mogło za wzór abnegacyi z uprzedzeń o Zjednoczeniu, w którym ja i oni lat kilka drogiego czasu tak nielitościwie strwoniliśmy.

Od roku 1834 do 1837 byłem członkiem T. D. P. to jest aż do czasu w którym zakład Polaków w Lyonie i inni niektórzy podówczas członkowie Towarzystwa, uwiedzeni nową myślą, źle zrozumianą, obwołali się kommissyą korrespondencyjną i przyjęli projekt zjednoczenia emigracyi. Padłem więc i ja ofiarą nadziei i łudzeń; ale po kilku latach smutnéj stagnacyi, po zimnéj rozwadze, a co większa uczyniwszy rozbrat sumienny z uprzedzeniami i z tém wszystkiém, coby mogło stawiać opór szczeréj prawdzie i otwartości, postanowiłem — wchodząc do T. D. P. wam bracia jednoczyciele, wynurzyć myśl moją.

Czémże jest związek zjednoczenia po tylu mozołach? Niczém. Jakie skutki z jego działań, z jego kilkoletniéj exystencyi? Żadne! Jaka jego dążność? Zła i schlebiająca widokom osobistym naczelników. Powstało też otrętwienie w Zjednoczeniu ogólne, znikła nadzieja. Zjednoczenie miało być demokratyczne, a na listę jego zapisywano nazwiska bez braku, bez rękojmi co do opinij i zasad. Jakiż przeto obowiązek dla sumiennych wyznawców demokracyi? porzucić fałsz, a wrócić do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, gdzie oddawna szczerze i w harmonii nad sprawą ojczystą pracują.

Lyon, dnia 23 września 1844. — Felix Wiłejko.

24. Zważywszy, że ci co pierwsi podali projekt Zjednoczenia, po siedmioletniém krzątaniu się, matactwie, uwodzeniu, nie zrobili nic stałego, mniéj jeszcze dobrego; przeciwnie, czując swą niemoc, wracają do źródła z którego wyszli, aby w niém choćby kroplę nowéj siły zaczerpnąć na przedłużenie konania. Zważywszy, że różność opinij w Zjednoczeniu, nie tylko nie jest zjednoczeniem moralném, ale stanowi owszem chaos — będąc przekonanym, że T. D. P. jest prawym i najrzetelniejszym wyobrazicielem interesów przyszłéj naszéj Ojczyzny, przestaję być martwą kreską na liście Zjednoczenia, a wchodzę w grono tych którzy korzystnie pracują nad sprawą odrodzenia Polski. — Annonay, dnia 30 września 1844.
Damazy Głębocki.

21. Podobne oświadczenie nadesłali: z *Niort* pod dniem 15 października r. z. *Borowski Józef, Wiszniewski Józef* i *Swierszczewski Kazimierz.* — Z *Orléans* pod d. 20 października r. z. *Witkiewicz Zygmunt.* — Z *Périgueux* pod dniem 4 listopada *Wróblewski Stanisław.* — Z *Paryża* pod dniem 10 listopada, *Malinowski Kazimierz.* (*d. c. p.*)

SKŁADKA NA BRACI PRZYBYŁYCH Z MAGDEBURGA.

LISTA XII.

Londyn. — Bertold Wierciński 5 szel. — Piotr Jastrzębski 2 sz. 6 p. — Ks. Poncyan Brzeziński 2 sz. 6 p. — Krystyn Lach Szyrma 2 sz. 6 p. — Karol Szulczewski 1 sz. 6 p. — Stanisław Koźmian 1 sz 6 p. — Filip Jasnowski 6 p. — Wincenty Franciszek Kuczyński 2 sz. 6 p.— Julian Biernacki 1 sz. — Piotr Drożdżewski 2 sz. — Konstanty Jaczynic 1 sz. — Karol Wawrzylski 1 sz. — Ignacy Sokołowski 1 sz. — Jan Trociński 1 sz. — Jerzy Bieliniewicz 1 sz. — Dyonizy Wawrzyński 6 p. — Franciszek Michalewicz 1 sz. — N. N. 1 sz. — Ignacy Wilamowicz 3 p. — Feliks Witkowski 6 p.— Julian de Ramer 1 sz. — Jan Kuliczkowski 1 sz. — Lucyan Krzyżanowski 1 sz. — Michał Ostrowski 1 sz. — Andrzej Czepulewicz 1 s. — Izrael Solomon 1 sz. — Michał Tomaszewski 1 sz.—Józef Majewski 1 sz.—Jakób Prochowski 3 sz. — Jan Mańkowski 1 sz. — Józef Toedwen 6 p. — Walenty Dobrowolski 6 p.— Walenty Wężyk 6 p.— Michał Chulawski 6 p. — Hippolit Wojtkiewicz 6 p. — Józef Michalski 2 sz. 6 p. — Aleksander Srodnicki 6 p. — Onufry Kasperowicz 6 p. — Ignacy Jackowski 1 sz. — Józef Szpakowski 1 sz. — Jan Gielgud 1 sz. — Teofil Prusinowski 1 sz — Józef Gomoszyński 10 sz.— Kryspin Baszczewicz 1 sz.—Tomasz Edward Hernulewicz 2 sz. — Ludwik Kozanecki 2 sz. 6 p. — Adolf Stecki 5 sz. — Seweryn Stawiarski 1 sz. — Jan Terlecki 9 p. — Leon Jabłoński 2 sz. 6 p. — Jan Bartkowski 3 sz.— Tomasz August Olizarowski 6 p. — Razem 4 Funty Szterlingi, czyli franków 100.

Klub Polski w Londynie, przez Szczapińskiego, na ręce Starzyńskiego Alfonsa 50 fr.

Paryż. — Mirecki Antoni, konduktor 20 fr.—Ma..... 5 fr. — Razem 25 fr.

La Rochelle. — Kotyński 2 fr.

Vervins. — Nowakowski Tomasz — Ejtmin Tadeusz 7 fr. 50 c.

Bordeaux — Jungowski 50 c.

Châlons sur Marne. — Kozicki Anastazy 3 fr.

Grignon. — Żurawlewicz Eustachy 1 fr.

Vimoutiers. — Paszkowski Adolf 3 fr. — Juszkiewicz Stanisław 3 fr. — Razem 6 fr.

Razem . .	195	»
Summa list poprzednich . .	4,028	84 (1)
Ogół . . .	4,223	84

(1) W Numerze 29 Demokr. ogłoszona summa ogólna wynosiła 4,029 fr. 44 c.; należy jednak uczynić sprostowania następne :

W Liście IIgiéj — Położono : Sitek 2 fr. — w Liście IXéj, 1 fr. — Razem fr. 3, dał zaś tylko fr. 2; należy więc potrącić od summy ogólnéj fr. 1.

W Liście VIéj — Opuszczono nazwiska Ks. Kajsiewicza, Terleckiego i Dluskiego, chociaż 5 fr. przez nich złożone, policzone zostały w ogóle summy wniesionéj z Paryża.

W Liście IXéj — z Paryża, w dodawaniu summy ogólnéj popełniono omyłkę : zamiast 109 fr. 5 c. powinno być 116 fr. 45 c.

W Liście Xéj — z Agen, ogłoszono 49 fr. 49 c.; powinno zaś być 41 fr. 49 c.

Summa przeto ogólna składek w listach XI ogłoszonych jest : 4,028 fr. 84 c.

W Liście XIéj — z Alais, zamiast Krzyżanowski, powinno być *Krzywański*.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

POLSKA. — Sejm Poznański przesłał już swój adres do króla; nie ma w nim wzmianki żadnéj o konstytucyi dla Prus — ale znajduje się ustęp o utrzymaniu narodowości polskiéj, który jednomyślnie przyjęto. (*Gaz. Pow. Augs.*).

WŁOCHY. — Propaganda rewolucyjna szerzy się w całych Włoszech nieprzerwanie. Mówią o odkryciu korrespondencyi w Rzymie i Neapolu, z któréj pokazuje się iż rewolucyoniści nie zaprzestali planu wzburzenia całych Włoch; chcą oni przygotować umysły, i powstać wrazie sprzyjających okoliczności zewnętrznych. Nowe uwięzienia rozpoczęły się w państwach: Papiezkiémi Neapolitańskiém. (*Gaz. Kol*).

SZWAJCARYA. — Sejm nadzwyczajny w Szwajcacyi zawiązany został na d. 26 lutego. Do kantonów, Bern, Zurich, Schafouse, Soloure, Argovie, Vaud, które oświadczyły się już dawniéj za wydaleniem Jezuitów z Szwajcaryi, dodać należy kantony : Bâle-campagne, Thurgovie, Tessin, Glaris, i Grisons. Można przeto uważać iż większość sejmu w téj kwestyi jest pewną, zależy ona ostatecznie od zdecydowania się kantonów : Genewskiego i St.-Gall. Rozstrzygnienie pierwszéj kwestyi jaka się przedstawiła na sejmie, było zupełnie na korzyść kantonów oświadczających się przeciw Jezuitom. Szło o odrzucenie protestacyi zaniesionéj przez doputacyę z Lucerne przeciw deputowanym z Vaud, który, jak donieśliśmy poprzednio, dawny rząd, podejrzany o sprzyjanie Jezuitom — usunął. Deputacya z Lucerne domagała się wykluczenia deputowanych z Vaud, jako mianowanych przez rząd postawiony w skutek rewolucyi, a zatém nieprawy. Wniosek ten jednak przez sejm odrzucony został. Słychać iż na przełożenie stolicy apostolskiéj, Jezuici sami nie chcą przyjąć kierunku wychowania jaki im kanton Lucerne oddawał.

Przy końcu Stycznia r. b. umarł w Paryżu, *Konstanty Michalski*, niedawno przybyły z Magdeburga, rodem z Warszawy.

— D. 7 Lutego r. b. umarł w Mingot pod Châtillon-en-Bazois (Nièvre), *Stanisław Młodzianowski*, w 54 r. życia, rodem z Kaliskiego. Służył on naprzód w wojsku za Księstwa Warszawskiego, potém był burmistrzem w Drohiczynie nad Bugiem, a w ostatniém powstaniu podporucznikiem.

Zgłosić się zechcą *franco* w interesie familijnym :

Czarnecki Stefan, dawniéj zamieszkały w departamencie Aveyron, à M. Felix Szulczewski, conducteur des ponts et chaussées, à Thiviers (Dordogne).

Michał Obrębski, do Redakcyi *Demokraty*.

W tych dniach rozesłane zostało prenumeratorom, którzy złożyli opłatę : *Powstanie Narodu Polskiego* w r. 1830 i 1831 T. I. przez Lud. Mierosławskiego. Chcący otrzymać to dzieło zgłosić się winni *franco* do Redakcyi *Demokraty*. Cena Tomu dla emigracyi fr. 7, z przesyłką 8 fr. 50 c. Powtarzamy iż dzieło tym tylko przesłane zostanie, którzy złożą opłatę.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.